

Cieszyn: Demonstracja w obronie zabytków

Data publikacji: 19.02.2008 0:00

□

We wtorek o godz. 15.00 grupa studentów zorganizowała demonstrację w obronie XIX wiecznego dworku leżącego przy ulicy Bielskiej. W miejscu zabytkowego budynku ma powstać sklep należący do sieci Lidl.

W manifestację zaangażował się między innymi Bogusław Słupczyński, dyrektor Cieszyńskiego Studia Teatralnego. – Można stracić resztki cierpliwości kiedy widzi się, że nikt nie reaguje na sytuację dotyczącą tego zabytku. Po raz kolejny znika w naszym mieście stary, piękny budynek tylko dlatego, że nie został wpisany do rejestru zabytków. Będziemy niedługo obchodzili 1200-lecie założenia Cieszyna a miasto nie ma nawet dokumentu, który chroniłby miejskie zabytki. Na krakowskim rynku większość kamienic należy do prywatnych właścicieli i nie stawia się tam metalowo-szklanych biurowych "plomb". Najwyraźniej są tam odpowiednie rozwiązania, które chronią zabytki. Chcemy, żeby osoby które mają moc prawną w swoich rękach spotkały się ze sobą i doprowadziły do jakiegoś sensownego wyjścia z tego problemu – mówi Słupczyński.

Burmistrz miasta uważa, że robi co może, natomiast w tej konkretnej sprawie ma związane ręce. – Wiele osób zarzuca mi zaniedbania. Według powszechnej opinii internautów jestem człowiekiem, który niszczy cieszyńskie zabytki. Rzeczywiście nie ma decyzji o zabytkowym układzie urbanistycznym miasta ale dlatego, że uchylił ją minister kultury. Warto również zapytać służby konserwatorskie o to, dlaczego do tej pory nie wyznaczyły takiej strefy. My zadeklarowaliśmy, że przygotowujemy konserwatorowi wszystko o co poprosi – wyjaśnia Bogdan Ficek, burmistrz miasta.

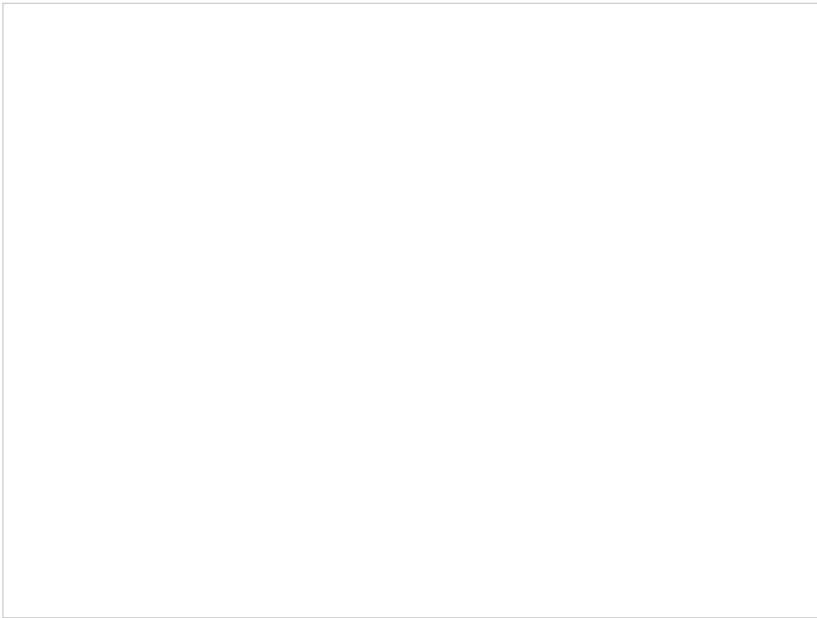
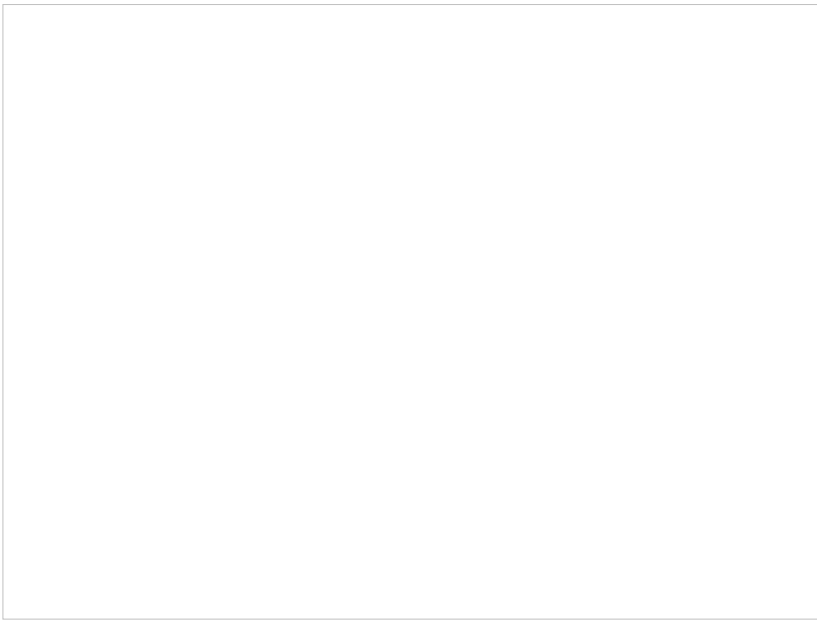
Według konserwatora zabytków miasto nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego, bez którego nie można ustanowić ochrony konkretnych zabytków. – Gminna ewidencja zabytków o jaką zabiegamy powstaje już dwa lata. W każdym, wysyłanym przez nas do urzędu miejskiego piśmie, weryfikującym zestaw zabytków, sugerowaliśmy wpisanie tego dworku. Niestety takich spornych spraw w Cieszynie jest dużo więcej – tłumaczy Irena Kwaśny, konserwator zabytków.

Jak powiedziała nam Irena Kwaśny, żeby wpisać sporny dworek do ewidencji zabytków zgodnie z przepisami musi na to wyrazić zgodę właściciel budynku. – Musimy mieć zgodę na wejście na posesję. Byłam z właścicielem umówiona wczoraj około godziny jedenastej. Niestety, nie zjawił się. Moglibyśmy na przykład zaproponować mu inną formę zagospodarowania tego terenu bez usuwania zabytku – wyjaśnia konserwator.

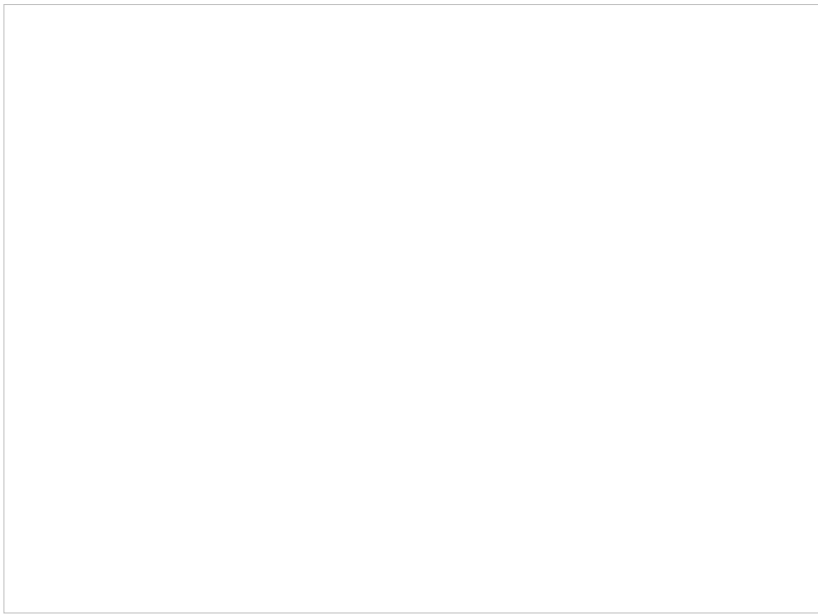
Dyrektor cieszyńskiego muzeum uważa, że cała sprawa nie jest jeszcze przegrana. – Myślę, że ten budynek jest do uratowania. Gdyby mieć trochę pieniędzy można by z tego budynku uczynić perełkę. Jest to przykład starej architektury, której w Cieszynie niestety jest coraz mniej – uważa Marian Dembiniok.

Cała sprawa nie ujrzałaby światła dziennego gdyby nie postawa studenta plastyki cieszyńskiego wydziału pedagogiczno-artystycznego Uniwersytetu Śląskiego. – Zająłem się tym dworkiem z sentymentu. Mieliśmy zamiar z kolegą wynająć ten dworek, aby urządzić w nim pracownię plastyczną. Wówczas dowiedzieliśmy, że budynek zostanie rozebrany – wyjaśnia Marcin Skotniczny, student plastyki.

Zdj.(u góry): Marcin Skotniczny chciałby uratować dworek przed rozbiórką.



Zdj.: *Przed manifestacją na płocie okalającym uczelnię studenci rozwieszali transparenty.*



Zdj.: *Bogdan Ficek, burmistrz miasta uważa, że w tej konkretnej sprawie nic nie może zrobić.*

Andrzej Czerny